

Telefon do nieba

Autor: nieznany



- Halo?
- Niebo, słucham?
- O, jak dobrze, że jesteś drogi Panie Boże!
Czy wiesz, że w moim życiu znowu coraz gorzej?
Krzyż codzienny przygniata me słabe ramiona,

Dlaczego nie pomożesz ; ja już prawie konam...
W sakwie nieustannie brakuje pieniędzy.
Nie zostawiaj mnie, proszę, w tak okrutnej nędzy,
Przecież zdajesz sobie sprawę, ile kupić muszę:
Telewizor Sony, auto, modny ciuszek...
Obdaruj mnie łaskawie, w końcu tak nie grzeszę,
Nie zabijam, nie kradnę, do kościoła spieszę,
Nie cieszę się z nieszczęścia swojego bliźniego
I prawie go tak lubię jak siebie samego...
Lecz teraz muszę przerwać tę rozmowę krótką,
Koleżanka przyszła, pa, zadzwonię jutro.

- Halo?
- Niebo, słucham?
- Przepraszam, że nie zadzwoniłam, jak obiecałam...
Weź to pod uwagę, że naprawdę chciałam,
Tyle tylko, że trudno jest czas znaleźć na świecie
Chyba doskonale o tym w niebie wiecie.
Znowu muszę lecieć jestem zaganiana.
Pozwól, że zadzwonię ... o tak jutro z rana.

- Słucham?
- Tu Bóg.
Wciąż milczysz, nie dzwonisz, martwię się o Ciebie.
Odezwij się w szczęściu, nie tylko w potrzebie.
I ja potrafię tęsknić i szlochać z miłości,
Bardzo Cię miłuję, a Ty się ciągle złościsz.
Dlatego też posyłam Tobie Ducha mego,
By Cię wspierał, pocieszał, skłaniał do dobrego,
By Cię wyrwał z niewoli władcy świata.
Abyś w każdym człowieku dostrzegała brata.
Byś wspomniała na Ojca, gdy zła, niewyspana
Budzisz się i wstajesz lewą nogą z rana.
Byś na cytrze i harfie wielbiła Go w nocy.
Psalmy chwały śpiewała, jak dawniej prorocy.
Podczas ziemskiej wędrówki zawsze, bądź ze mną,
Ja Cię przeprowadzę przez dolinę ciemną.
Gdy się potkniesz, upadniesz ; ja podam Ci rękę,
Siłą, mocą obdarzę, zmniejszę Twą udrękę.
I wskażę Tobie drogę, to droga jedyna,
Która wiedzie do Nieba poprzez mego Syna...

Rozmyślałaś już kiedyś, czym było zbawienie?
Bóg-człowiek i miłość, człowiek pohańbienie...
Gwoździe bezlitosne, tak bardzo bolało,
Ofiara Niewinnego, umęczone ciało.
Umęczona dusza pod Twych win ciężarem.
Bóg dla Ciebie cierpiał, czy dasz temu wiarę?
Mówisz masz problemy, brzemię w sercu nosisz.
Jestem wszechmogący, więc czemu nie prosisz?!
Jestem wszechwiedzący, więc czemu nie pytasz,
Tylko ludzi rady, jak brzytwy się chwytasz?!
Jestem miłosierny, więc przyjdź z swym mazołem,
Ja posadzę z aniołami Ciebie za mym stołem.
Dam Ci mannę i źródło wieczny i żywota chleb,
Przebaczę i będziesz bielsza niżli śnieg.
Czekam więc na Ciebie, Ojciec Twój i Bóg,
Pospiesz się, nie zwlekaj, przekrocz Niebios próg.
Uczyń to już dzisiaj, nie mów: Jutro rano.
Tęsknię,
Kocham,
Błogosławię...

Dobranoc